GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 210. — W Czwartek dnia 8. Września 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 4 Września.

W dniach 7., 14., 15., 21. Sierpnia r. b., odbyły się examina szkół Rzemieślniczo-Niedzielnych w Warszawie, w obecności JWW. XX. Kanoników: Dekerta i Onoszki, Członków Rady Wychowania, JWW. WW. Sumińskiego Członka téjże Rady, Naczelnika Wydziału Oświecenia Suffczyńskiego, Dyrektora Gimnazyum Dziekońskiego, i Smacznińskiego pierwszego Inspektora Gimnazyum. Z młodzieży rzemieślniczéj, w liczbie 2,587 uczęszczającéj w Niedziele do zakładów naukowych, i chlubnie korzystającéj tak z dobroczynnéj opieki Rządu, jak z wykładanych przedmiotów, jakoto: z nauki Religii, czytania, pisania i rachunków zastosowanych do jéj stanu i potrzeb, zasłużyło na nagrodę wielu.

Hiszpania.

Gazety paryzkie obejmują następujące pismo z Madrytu z d. 21. Sierpnia: „Żyjemy tu ciągle pod wpływem tajnych towarzystw, władających całą ludnością z nieznośnym istotnie teroryzmem. Liberaliści obwoławszy konstytucyą z r. 1812., proklamowali wolność, która istotę wolności znosi. Wolność mówienia i pisania znikła. Po zbroczonych krwią obywatelską ulicach zagraża każdéj prawdzie, któraby się odważyła wystąpić, puginał skrytobójcy. Wielki ten naród, który sprzymierzone mocarstwa dzielną i wczesną pomocą od zguby ocalićby mogły, upada teraz pod sztyletem łotrów. Można się było tego spodziewać, odkąd podoficerowie, kierujący powstaniem w la Granji, w obecności Królowéj oświadczyć śmieli, że jeśliby choć jeden batalion z Madrytu do la Granji w nieprzyjaźnym zamiarze wysłano, oni bez litości Królową i córki jéj zamordują. Wypadki te, wywołane zapewne przez złoto pewnego mocarstwa, dowiodły, że towarzystwa tajne największy wpływ mają w Hiszpanii. Zwyczaje a nawet i sposób myślenia ludu hiszpańskiego wpływowi temu sprzyjają. Człowiek nie chcący z bojaźni, aby się nie skompromitował, w sprawach publicznych jawnie uczestniczyć, najczynniejszym staje się agentem klubu, gdzie sekretnie bunty mu knować wolno. Trudno będzie Don Carlosowi przytłumić te rewolucyjne kluby tajnych towarzystw, nauki albowiem ich szybko się upowszechniają. Nowe Ministeryum ogłasza, iż z wielką sprężystością do wytępienia buntowników zmierzać będzie; wszakże aby celu tego dopiąć, powinno ono nasamprzód samo siebie uzupełnić a wiadomo jednakże, że Arguelles z przyczyny słabości zdrowia z przyjęcia Ministerstwa spraw zagranicznych się wymówił. General Rodil obej-

mie naczelne dowództwo nad armią północną. Wyprawiono gońca z nadzwyczajną skwapliwością, aby dowództwo to odebrać Generałowi Vigo, któremu je Cordova polecił. San Miguel otrzyma komendę samego środka armii. — Onegdaj weszło wojsko z St. Ildefonso w tryumfie do Madrytu. Podoficera Garcia, głównego sprawcę buntu w St. Ildefonso, mianowano z powodu wielkich zasług jego dla dobra konstytucyi, Kapitanem; jechał on obok Rodila na czele gwardyi prowincyalnéj. Wszyscy żołnierze ustroili się w szerokie zielone wstążki, bo to bowiem barwą konstytucyi. Wojsko oczywiście podwójném uniesieniem natchnięte było; raz dla tego, że się wszyscy popili a potém téż że zbyt wielkie o sobie mieli porozumienie; nareszcie zgotowane dla nich wszędzie przyjęcie zupełnie im głowę zawróciło. Kilku żołnierzy 4go batalionu gwardyi królewskiéj, który się w St. Ildefonso odznaczył, zaczęło przechodząc przed trzecim batalionem gwardyi, uszczypliwe czynić uwagi, czego żołnierze 3go batalionu co sobie zaufanie Quesady zjednali a zatem w oczach zwycięsców z St. Ildefonso wielkiéj się dopuścili zbrodni, cierpieć nie chcieli. Od słów przyszły do bijatyki, która się w morderczą zamieniła walkę i wtenczas dopiero ustała, gdy liczne wojska oddziały ścierających się rozłączyły. Wśród walki wołali żołnierze 3go batalionu: „Niech żyje absolutna Królowa!“ zaś żołnierze 4go batalionu: „Niech żyje konstytucyjna Królowa!“ Natychmiast rozeszła się pogłoska, że 3 batalion Don Carlosa proklamował. Władza nie miała dotychczas czasu odezwania się; sztab główny nie wydał był jeszcze rozkazów a już wyruszyli wszyscy żołnierze do koszar trzeciego batalionu, gdzie żwawy ogień z broni ręcznéj między oszańcowanémi tam żołnierzami i znajdującém się zewnątrz wojskiem się rozpoczął. Bili się tam aż do godz. 6. wieczorem. O 7½ godz. wytoczono cztéry działa, aby bramę koszar zniszczyć. Po kilku wystrzałach, ukazał się Generał-Kapitan z jednym Adjutantem i wezwał oblężonych, żeby się podali, poczém ci 700 ludzi, którzy w koszarach swoich całéj załodze czoło stawili, broń złożyli, oświadczywszy wpierw, że duchem konstytucyjnym równie, jak ich kolledzy, są ożywieni, że wszelako przymuszeni byli gwałt gwałtem odeprzéc. Niezwłócznie rzuciło się wojsko i pospólstwo na te koszary i złupiło je do szczętu. Wieczorem prosili żołnierze obydwuch batalionów Generał-Kapitana o pozwolenie, aby przez świetne pojednanie dowieść mogli, ile żałują, że bój z sobą stoczyli, a na zajutrz w ścisłą z soby weszli zażyłość. Trzeci batalion ma 13, zaś 4ty 40 zabitych i rannych. Obawa stolicy podczas téj walki, była powszechną. Huk dział, okrzyki żołnierzy, wzburzenie motłochu, który przynajmniéj w liczbie 10,000 walce się przypatrywał hałasując i obelgi miotając — wszystko to wielką mieszkańców przejęło obawą. Nazajutrz spostrzeżono u koszar 3 batalionu ślady 2,000 kul karabinowych i 50 wystrzałów działowych. Dnia jutrzéjszego dadzą na cześć konstycyi wielką walkę byków.

Z Barcelony, dnia 17. Sierpnia.

Ustawę z roku 1812. wczoraj tu ogłoszono. Onegdaj bowiem wieczorem odezwano się na placu teatralnym nagle z okrzykiem: „Niech żyje Konstytucya!“ Niezliczone mnóstwo ludu zgromadziło się tam w skutek małéj broszury, którą rozdawano, z tytułem: „Patryoci Barcelońscy.“ Z placu teatralnego wyruszyło pospólstwo hurmem na plac pałacowy, gdzie Mina pośród niego się ukazał i z wielką radością przyjęty został. Wieczor przeminął bez dalszych rozruchów a nazajutrz ogłosił General-Kapitan w następującéj proklamacyi, że się do życzeń mieszkańców zastósował: „Barcelończykowie! W proklamacyi mojéj z d. 6. przyrzekłem wam z całą charekterowi memu właściwą stałością, że gdzie ja dowodzę, wolność nie zginie. Ale nieprzyjaciele wolności usiłowali nas pod różnémi pozorami rozdwoić, a tak popierać sprawę powstańców. Aby więc ujść grążącéj nam klęski i z témi prowincyami, co się już oświadczyły, stanąć pod jedną chorągwią, postanowiłem za porozumieniem się z władzami i szefami wojska, polityczną ustawę monarchii hiszpańskiéj jutro ogłosić. Sposób ogłoszenia tego ma być natychmiast oddzielnie do wiadomości publicznéj podany. Katolończykowie! Porządek i jedność! Poczyniono wszystkie przygotowania, tak że miecz sprawiedliwości każdego sprawcy albo popieracza bezprawi dosięgnie. Barcelona d. 15. Sierpnia r. 1836. podp. Francisco Espoz y Mina.“

Niemcy.

Z Monachium, dnia 24. Sierpnia.

Rozchodzi się tu pocieszająca nowina, że zaślubienie Króla Otona z Xiężniczką Oldenburską obecnie postanowione, w ciągu Października tutaj obchodzoném będzie.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 21. Sierpnia.

Podług doniesień z Brünn z d. 18. Sierpnia, N. Cesarz raczył w dniu tym z rana zajmować się sprawami państwa, a po wysłuchaniu mszy Św. pozwolił przedstawić sobie C. K. wojsko, Stany, duchowieństwo i C. K. urzędników krajowych; poczem ciż także się N. Pani przedstawiali. Potem NN. Państwo po-

zwolili małżonce Gubernatora, Hrabinie Ugarte, przedstawiać sobie damy tamtejsze. Cesarz Jegomość, oprócz C. K. Gubernatora i tegoż małżonki, wezwał na obiad Generała dowodzącego, Hr. Mazzuchelli, Ołomunieckiego Xięcia Arcybiskupa, Hr. Chotek, Biskupa berneńskiego, von Gindl. Prezydenta apellacyi, Hr. Bobna, Prezydenta C. K. sądów szlacheckich, Hr. Sedlnickiego, wielu tajnych radców i szambelanów, C. K. generalicyą, wielu oficerów sztabowych i wszystkie obecne tu damy pałacowe. Po stole zajmował się N. Cesarz Jegomość sprawami państwa; poczém oddział umundurowanych obywateli berneńskich, spieszący na „Górę Franciszka“ obchodzić festyn pamiątki, miał to szczęście przeciągać przed Ich C. K. Mościami, przypatrującymi się z balkonu gmachów rządowych, w ciągu któréjto parady dawały się słyszeć okrzyki radości od zebranych przez dzień cały tak miasta, jakoteż okolicznych włości mieszkańców, pod oknami ukochanéj pary monarszéj. Po południu udali się NN. Państwo na „Górę Franciszka“, na dawany przez Stany morawskie festyn, ku pamiątce zakładania kamienia węgielnego d. 4. Października r. 1818 przez panującego nam teraz Cesarza, a ówczasowego następcę tronu, w imieniu ś. p. Cesarza Franciszka I., na wystawiony przez Stany morawskie pomnik, poświęcony ostatniéj, zwycięzkiéj i trwały pokój wywalczającéj wyprawie mocarstw sprzymierzonych. Gubernator z Wielkim Ochmistrzem N. Cesarzowéj i kierującym podróżą, Hrabią Ditrichstein, jechał naprzód NN. Państwa, aż do „Góry Franciszka“; przybywszy tam Ich C. K. Moście, przyjęci byli od zgromadzonych Stanów i zaprowadzeni na trybunę, umyślnie w tym celu naprzeciw pomnika pokoju wystawioną. Podczas przybycia NN. Państwa bito na Spielbergu z dział na powitanie, a liczny chór odśpiewał stosowną do festynu kantatę. Inne z powodu tego napisane poezye wręczył Gubernator NN. Cesarstwu Ichmość, poczém Ich C. K. Moście z dworem swoim i liczną świtą przechodzili koło pozostałych z ostatniéj wojny, a stojących przy obelisku pokoju inwalidów, koło wychowanków pułku piechoty „Xięcia Emila“ i koło oddziału gwardyi obywatelskiéj, a w końcu nową drogą związkową, prowadzącą przez strażyniec (Bastion) miasta i przez stoki, powrócili do pomieszkania swojego. Tak w przejeździe przez miasto, jakotéż w wycieczce na „Góre Franciszka“, towarzyszyła NN. Państwu mnoga ilość tak miasta, jakoteż okolicznych włości mieszkańców, wynurzających swoje uczucia radości z widoku NN. Cesarstwa, aż do ich powrotu do miasta.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 3. Sierpnia.

Sułtan każe malować swój wizerunek dla różnych publicznych zakładów i kilku magnatów. Wizerunek taki, malowany przez artystę włoskiego Valentini Marini przeznaczył Sułtan dla koszar Hamit-Tschiftilik. Przed wejściem do tego gmachu, wystawiono pewny rodzaj ołtarza czyli bogato przyozdobiony postument, i dnia 8. Lipca po południu zebrało się na placu blizko 16,000 ludzi piechoty, jazdy i artylleryi. Wkrótce potem, wspomniony wizerunek, pokryty kosztowną materyą, przewieziono w wspaniałéj sześciokonnéj karecie, i zaraz postawiono na owym postumencie. Odprawiły się modlitwy; poczem wojsko trzykrotnie wyrzekłszy: *Amen*, i dawszy salwę, zaczęło przeciągać około wizerunku. Podobna uroczystość odprawiła się d. 15. Lipca w koszarach Skutari, i nadal odbywać się będzie za każdem daniem wizerunku Jego Sułtańskiéj Mości.

Od kilku dni rozchodzi się tu pogłoska o grasowaniu morowego powietrza w Stauros, Psomathia i w innych miejscach.

Statek parowy „Ferdinand“ miał dnia 22. Lipca popłynąć z Internuncyuszem austryackim i kilku innymi podróżnymi do Mudania, a statek parowy Levante z Ambassadorem Cesarsko-rossyjskim; lecz nieprzewidziane okoliczności przeszkodziły temu.

Niedawno statek parowy francuzki „Phocéen, wziąwszy 160 podróżnych, odprawił żeglugę do tak zwanych wysp Xiążęcych, nazajutrz przybył do Terapia, gdzie Ambassabor francuzki wsiadł na pokład jego, i udał się do Bujukdere. Tam Internuncyusz austryacki, urzędnicy poselstwa Rossyjskiego i wiele innych znakomitych osób, wsiedli na pokład rzeczonego statku. Przepłynął on przez Bosfor i odbył żeglugę na Czarnem morzu do brzegu azyatyckiego. Trudno wystawić sobie świetniejszą żeglugę przedsięwziętą dla rozrywki. Przy wybornéj muzyce, tańcach i wspaniałéj uczcie, znajdowało się 210 zaproszonych gości wyższego stanu. Część wydatków ponosił właściciel statku parowego, a resztę Pan Flori, kupiec austryacki, który także podał myśl do téj zabawy.

Na mocy wydanego firmanu zawiąże się tu towarzystwo żeglugi statkami parowemi, do którego baszowie i bankierowie ormiańscy głównie należeć będą, którego kierunek obejmie Kapitan Kelly, Anglik, który przez lat kilka zostawał w służbie Sultana. Tymczasem zamierzano odbywać żeglugę między Stambułem, Smyrną, Tessaloniką i Trapezuntem. Tym celem 6 statków będzie wybu-

dowanych w zbrojowni, a machiny zostaną sprowadzone z Anglii.

Wiadomości z Bośnii nie są bardzo pomyślne, i Porta ma wezwać Rząd austryacki, aby się przyłożył do przywrócenia spokojności w rzeczonéj prowincyi.

(*Z Kuryera Niemieckiego.*) — W skutek odkrytego spisku i panującego między prawowiernemi Turkami wstrętu ku wystawieniu posągu sułtańskiego, zaduszono tu i ścięto przeszło 1000 osób. Wszakże nie odstraszyło to Sułtana, owszem kazał on swój wizerunek dzisiaj i w koszarach artylleryi wywiesić.

Z dnia 6. Sierpnia.

Odebrano wiadomość z Tripolis, iż cała eskadra turecka wróci niezwłocznie do tutejszego portu.

Z dnia 10. Sierpnia.

(*Gaz. Szląska.*) — Stósownie do doniesień z Dardanelów wybuchnął tam dnia 4. pożar, który trwał przez godzin 8 i większą część miasta i wszystkie domy konsularne, wyjąwszy tylko Konsulat rossyjski, w perzynę obrócił.

Rozmaite wiadomości.

Wydział względem Magdeburskiéj kolei żelaznéj zawiadomił, że dnia 11 Sierpnia rozpoczęło się na giełdzie zapisywanie akcyj na budowę kolei żelaznéj z tamtąd do Lipska. Z potrzebnéj do tego sumy 2,300,000 tal. pr., podpisano do południa 1,891,500 tal. pr.

Paryzki klub szachowy wyzwał na partyję londyńskich graczów w szachy, a nagrodą wygrywających ma być suma 25,000 fr. Właśnie deputacyja londyńskiego klubu szachowego przybyła do Paryża, dla umówienia się o bliższe warunki téj walki i od wyzywających świetną ucztą przyjętą została.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 1. Września 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	20	—	i	1	16	11
Zyto . . .	1	1	3	-	—	27	6
Jęczmień wielki	—	26	3	-	—	25	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	22	—	-	—	20	—
Groch . . .	1	15	—	-	1	5	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	1	21	3	i	1	18	9
Zyto . . .	1	2	6	-	—	27	6
Jęczmień wielki	—	25	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	-	—	—	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	4	25	—	-	4	—	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—